

WIELKOPOLANIN

Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU:
Kwartalnie 1,20 m., z odnośnieniem do domu 1,4 m., m.
REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro
z odnośnieniem 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi co tydzień.

Poznań, sobota 4 stycznia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POZTACH:
Kwartalnie 1,2 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk.
INSERATY: od wiersza drobn., 26 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 3.

Korespondencja.

Plewiska, w grudniu 1907.

Co przyniosła nam „Gwiazdka”? — Kiedy ród ludzki jęczał pod jarzmem pogańskim, a faryzeusze miały tyle pojęcia o miłości bliźniego, ile dzisiaj hakatyści, zesłał Bóg wszechmocny Syna swego, którego pastuszkowie i królowie z wielką radością powitali i obdarzyli. — Więc i w świecie chrześcijańskim przyjął się zwyczaj obdarzania wzajemnego, ale, żeby rządy swym obywatelom mieli dawać podarki o tem dotąd nie słyszeliśmy dopiero Stoliypin, prezes ministrów rosyjskich rozpoczął i dał naszym rodakom w Królestwie smutną Gwiazdkę, zamykając „Macierz.”

Myśmy jeszcze „Gwiazdki” z Berlina nie dostali, bo pono jeszcze nie gotowa.

Jakie ta zapowiedziana Gwiazdka wywołała burzenie, ale zarazem zamieszanie u nas we wsi, tego nikt dotąd ani nie przypuszczał. Lecz my sąsiadujemy z kolonizacją, więc możemy się najgorszego spodziewać. To też nasze gosposie co raz to inną nowinę przynoszą z Poznania. Raz, że zaraz po świętach zaczną zabierać całe ubóstwo za lichą zapłatą, to znowu, że gotówki wcale nie dadzą. Popłoch zatem wielki.

Ja jestem tego zdania, że, chociaż już mamy ustawę antypolską osadniczą, zmuszającą nas do mieszkania we wozach cygańskich, z których, jak słyszę nas też chcą wypędzać, nie powinniśmy nadziei tracić, bo byłoby to zupełne zwątpienie w Opatrzność Boską. Jestem przekonany, że wywłaszczenie, jeżeli nam się da we znaki, to i Niemcom także.

Gdy dwie narodowości obok siebie zamieszkują, to interesa są tak pokrzyżowane, że co jednej szkodzi, to i drugiej na dobre nie wyjdzie.

Gdyby kanclerz chciał zajrzeć do naszej wsi, jak to uczynił jeden z królów pruskich, przekonałby się, że w każdej chałupie kupa dzieciaków, co drugi dom to bliźnięta, i dużo weteranów o kłajach z dawniejszych wojen.

W skrzyniach i kufrach krzyże i medale.

Są też inwalidzi z Afryki i z Chin i stopy kwitów od podatków, które u nas są okropne. Jest też u nas kilkunastu żołnierzy na urlopie, na 700 mieszkańców duża liczba. Wszystko to świadczy o tem, że spełnialiśmy obowiązki wobec państwa pruskiego. Prosty człowiek zgola nie rozumie, z jakiej przyczyny go mają wywłaszczać?

On sam przelewał krew za niemiecką ojczyznę, na polu bitwy odniósł nie raz ranę, albo kalektwa lub choroby się nabawił, syn służył we wojsku, podatki płacił regularnie — wszystkie obowiązki państwa spełniał, do anarchistów ani socjalistów nie należał, i naraz mają go wywłaszczać z mienia, zdobytego krwawą pracą.

Mają go wyrzucać jak psa z chałupy, mają go wygonić, jak trędowatego ze wsi, w której od dziada i pradziada mieszkał, i za co? pyta się każdy. Za co?

Ma iść żebrać, na wędrowną o kiju.

Jedną z przyczyn, że jest tem, czem się urodził, że był i jest polak.

Ale dla tego go chcą wywłaszczać, że ma dużo dzieci. — Podobno gdy dojeżdża do laskaw na to, że mamy dużo dzieci, Co na to zrobić? Młodzi, potem do lat, idzie do księdza daje inną, bierze uciechę ślub, a z przysięgi, tak jak wszędzie. W państwach cieszą się prostu obywateli, w Pruszech się złoścą.

Wysłać ich mieliby też dużo dzieci, byłoby tylko zginiłoby wytepił, która antypok, wierz przez proces Hardena, dla nich pożytecznie, jak kuć nie ustawy.

Żytniak „Wielkopolanina.”

Nowy najazd niemiecki.

(z Magdeburg. Ztg.) pisze: Około 150 surowców Niemców, osiadłych nad Wolgą i między innymi w głębi Rosji, w części białych i dziedzicznych, ale protestantów landwójnych po niemiecku, mają podobny zamiar powrotu do „Vater-

ko ro-
osiedleńską ich część można zużyć jako robotników, mianowicie gdyby się ich albo na mniejszych parcelach. Napoję się się zwrócić do ich duchownych, lewicij byłoby, gdyby kto do nich wiał. Prof. Sokolowski w Kró-
mogłby udzielić bliższych o nichności.

ranie „Magdeb. Ztg.”

tnie były ten projekt ma na oku wypie-
do polskiego robotnika. Niemcy chcą
prowadzą nawet półzajatykę dzicz
z was byle nas wyprzeć.

by Można sobie wystawić, co stałoby się
wesołą kulturą zaboru pruskiego, gdy-
i po hordy niemieckie, o których na-
Nie „Magdeb. Ztg.” pisze, że są surowe
świ dzikie, miano sprowadzić do nas.
cy, aby zrobili jednak zbyt smutne do-
to, udezenia z tym żywiołem koloniza-
ym, aby mieli odważyć się na hur-

l. Kto nie nie widział tej dziczy, nie
e sobie nawet w przybliżeniu wyo-
zi, jak dalecy są oni od wszelkiej
tury, od pojęcia, co jest prawo, co o-
wiązek i co moje a twoje.

Te kulturowe nabytków nie za-
rościmy Prusom, przyczynić się mogą
do jedynie do podkopania wszelkich i
e już mocno zachwianych pojęć mo-
nych.

Juljan Dunajewski.

O śmierci tego wybitnego męża sta-
ła donosiliśmy już. Dziś podajemy ob-
szerniejsze wspomnienie.

W zmarłym dnia 29 z. m. Dunaje-
wskim społeczeństwo polskie w Galicji
traciło jednego z najwybitniejszych
przedstawicieli swoich. Jakkolwiek bo-
wiem śp. Dunajewski był na wskroś kon-
serwatystą i należał do luminarów
stronnictwa, był jednakże daleki od o-
wey jednostronności, która cechuje za-
wyczaj ludzi partii; interes ogółu zro-

zumiał dobrze i zawsze mu służył we-
dług najlepszego przekonania, starając się
oddziaływać na stronnictwo swoje w du-
chu harmonii społecznej. Jako profesor
i polityk, jako poseł i minister oddał też
krajowi i państwu wielkie usługi.

Zarzucono mu, że w stosunku do
Galicji był zbyt o. k. ministrem
austriackim, lecz mimo to i dla niej zdzia-
łał nie jedno, co poczytać mu należy
za zasługę. Za jego rządów powstała
głównie kolej transwersalna, nastąpiło u-
regulowanie sprawy długu indemnizacyj-
nego, a nadto przy regulacji podatku
gruntowego państwowego w r. 1881 o-
bronil on kraj nasz skutecznie przed zby-
tniem go przeciążeniem tą daniną pań-
stwową.

Dunajewski wszedł do składu rządu
jako minister finansowy w czerwcu ro-
ku 1880, w chwili do pewnego stopnia
przełomowej. Stan finansów monarchji
austriackiej był nadzwyczaj smutny, nie-
mal rozpaczliwy. Rządy liberalne nie-
mieckie — tak zwane „Bürgerministe-
rium” — doprowadziły państwo
prawie do bankructwa, a i same pod
względem politycznym zupełnie były
zdyskredytowane. Otwierało się więc
pole dla nowej konstelacji politycznej i
konstelacja ta znalazła się rychło w po-
staci przymierza słowiańskiej prawicy
z niemieckimi konserwatystami. W tym
„żelaznym pierścieniu”, jak ją nazywano
— Koło polskie pod wodzą Grocholskie-
go przewodnią odegrało rolę. Smolka
był prezydentem izby polskiej, a ś. p.
Dunajewski, wstąpiwszy do gabinetu
Taaffego, zdobył sobie w nim stanowi-
sko tak wpływowe, że był nie tylko jego
duszą, lecz także jego głosem i ręką.
„Der Sprechminister” gabinetu długie
lata nadawał kierunek całej jego poli-
tyce.

Hrabia Taaffe niechętnie tylko przy-
jął ś. p. Dunajewskiego do swego mini-
sterjum. Usiłował on do ostatniej chwili
rządzić nadal z lewicą niemiecką i w
tym celu starał się jej przywódcę Plene-
ra nakłonić do objęcia portfeli finansów.
I dopiero, gdy ten stanowczo odmówił
przyjęciu tej teki, Taaffe postanowił zer-
wać z lewicą i wejść w przymierze z
prawicą.

Nowy ten kurs polityczny lewica na-
zwała „kursem przeciwniemieckim”. —
Taaffe i Dunajewski stanowczo zaprze-
czali temu, a Dunajewski przy pewnej
sposobności tak określił stanowisko poli-
tyczne gabinetu: „Nie chcemy rządzić
przeciwko Niemcom liberalnym, bynaj-
mniej! Chcemy tylko dowieść, że i bez
nich potrafimy rządzić i zaspokajać po-
trzeby państwa i ludności.”

Faktem jednakże jest, że za czasów
ministerjum Dunajewskiego żywioł kon-
serwatywny i słowiański miał przewagę
w parlamencie i w rządzie i że przewa-
ga ta uwidatniała się w każdym kierun-
ku. Po wstąpieniu Dunajewskiego do
gabinetu powołano barona Prażaka na
ministra sprawiedliwości, aby i czesi
mieli w rządzie swego przedstawiciela.
Jemu też zawdzięczają czesi dużo zdo-
byczy narodowych.

Pierwszą troską śp. Dunajewskiego
było naturalnie uporządkowanie finansów,

Budżet państwa wykazywał olbrzymie
niedobory, a wobec nowych znacznych
wydatków wojskowych i kosztów okupa-
cyjnych usunięcie tych niedoborów wy-
dawało się prawie niemożliwe, pominą-
wszy już to, że mnóstwo zadań i po-
trzeb społecznych i kulturalnych od lat
wielu daremnie oczekiwało załatwienia.
Pierwszy budżet, który Dunajewski przed-
stawił dnia 30 listopada r. 1880, wykazy-
wał deficyt wysokości 36.646.000 gulde-
nów. Aby go usunąć, a co najmniej
zmniejszyć, nowy minister finansów
przystąpił od razu do rozmaitych operacji
finansowych, nadto zaś rozpoczął szeroką
„reformę” podatków.

Już w r. 1886 przedstawił budżet
bez deficytu, zyskując sobie miano twór-
cy udrowienia finansów państwowych.
Złożył tekę w r. 1891.

Dzienniki wiedeńskie poświęcają mu
obszerne wspomnienia pośmiertne. —
„Fremdenblatt” podnosi, że nie polityka
finansowa, lecz względy ogólnej polityki
były przyczyną jego ustąpienia ze sta-
nowiska ministra finansów.

Przyczynił się do tego głównie zwrot
w polityce czeskiej przez wzrost stron-
nictwa młodocześniejszego, który skłonił
Taaffego do zbliżenia się do Niemców li-
beralnych. Osoba Dunajewskiego stała
na przeszkodzie nowej tej konstelacji i
dlatego zmuszony był podać się do dy-
misji. —

Czy to nie bojkot?

Z Wielichowa donoszą nam: Począ-
tek Nowego roku dał się nam we znaki.
Oto p. landrat powiatu śmigieńskiego po-
dzielił obwód na „Kehrbecyrki”, a robo-
ty oddał kominiarzowi niemcowi. W mie-
ście Wielichowie od lat 50 był kominia-
rzem polak i to p. Dalz, a po śmierci
tego p. Fr. Andrzejewski, rodak z Po-
znania prowadził te roboty przeszło 25
lat. W kwietniu oddał te roboty swemu
pasierbowi p. Dalzowi, egzaminowanemu
podług prawa mistrzowi kominiarskiemu.
Oto p. landrat tym panom wszelkie ro-
boty odebrał i dał je Niemcowi, który
tu w tej okolicy wcale roboty nie miał.
Całe obywatelstwo jest z tego powodu
oburzone i spodziewam się, że każdy
prawy polak-obywatel w tej okolicy prze-
ciw temu protestować będzie. A ci maj-
strowie zbiorą materiał i odesłają na ręce
panów posłów.

Pośrednicy w sporach pomiędzy pracodawcami a robotnikami w Szwecji.

(X. R.) Strejki i lokauty, jakkolwiek
nieraz słuszne, przynoszą bądź co bądź
ogromne szkody dla jednej lub drugiej
partii, a nieraz i dla obydwu. Ile stre-
ki kosztują, to przedstawiono nieraz o-
szernie; lecz zastój strejkami i lok-
tami wywołany znacznie więcej strat po-
wodzi.

Przeglądając statystykę strejków pod-
pada każdemu, że stosunkowo wielką
część strejków kończyła się klęską i u-
stępstwem jednej lub drugiej strony
część załatwiono zgodą, część cofnięcie
strejku lub lokautu.

Tu nasuwa się mimowoli zapytanie

...strefek i lokautów? Czyż można było poprze-
dnio ich załatwić drogą ugody? Czyż
strefki i lokauty nie są po części próbą,
która to organizacja jest silniejsza, czy
pracodawców czy pracobiorców? Miano-
wicie tegoroczny wielki strejk robotni-
ków budowlanych, a nadewszystko strejk
piekarzy berlińskich wydaje mi się taką
walką do upadłego, aży jedna organi-
zacja zdusiła doszczętnie drugą. Czyż
nie lepiej byłoby wprzód próbować u-
gody.

Wprawdzie strony walczące układa-
ją się, lecz zazwyczaj bezskutecznie, gdyż
pracodawcy nie chcą uznać pełnomocni-
ctwa przedstawicieli organizacji robotni-
czych. Pośredniczą sądy proceduralne;
nierzadko urządy, urzędnik procedu-
rowy. — Lecz to wszystko dzieje się
dopiero, gdy strejk już rozgorzał w na-
lepsze, a lokaut stał się faktem dokona-
nym. I w tem właśnie polega ujemna
strona całego pośrednictwa; łatwiejszą
byłaby zgoda, gdyby już uprzednio śle-
dzono ruch w handlu i przemysle i sta-
rano się o zgodę, zanim dyferencje skry-
stalizują się w strejkach lub lokautach.

Ta myśl jest przeniknięta ustawą,
którą wydała Szwecja 31 grudnia 1906
roku. W tym celu dzieli się cały kraj
na siedm obwodów. Dla każdego obwo-
du mianuje król osobnego pośrednika w
sporach pomiędzy pracodawcami a robo-
tnikami.

Pierwszym obowiązkiem pośrednika
jest zapoznać się jak najdoskonalej ze
stosunkami roboczymi w swym obwodzie,
ażby zanim stosunki się zaostrzą, mógł
się starać o ugody.

Jeżeli zaś nieporozumienia wybu-
chną, on z urzędu swego powinien być
pośrednikiem, ale w ten sposób, że nie
on rozstrzyga, tylko strony walczące w
obec niego sprawę swoją wytaczają. Po-
rozumiawszy się w tym celu z walczą-
cymi, naznacza termin. Wrazie potrze-
by przyzywa nawet rzeczoznawców. Je-
żeli z tej okazji zgoda nie wyniknie, pro-
ponuje pośrednik wybór arbitrów, któ-
rych rozsądzeniu partje poddać się zo-
bowiędzą. — Jeżeli rozdzielenie objęło
więcej, niż jeden obwód, natenczas po-
średnicy donoszą o tem do króla, który
dla załatwienia sprawy wyznacza oso-
bnego pośrednika.

Ażby działalność pośrednika mogła
być skuteczną i pozyskała sobie zaufa-
nie tak pracodawców jak pracobiorców,
ustanowiono:

- 1) bez pozwolenia nie wolno mu o-
puszczać miejsca zamieszkania,
- 2) nie wolno mu zdradzić żadnej
tajemnicy przedsiębiorstwa,
- 3) nie wolno mu przyjmować za-
danych wynagrodzeń ani od robotników,
ani od pracodawców, ani od ich organi-
zacji,
- 4) rzeczoznawcy nie powinni osobi-
ście sprawą być interesowani,

5) pośrednik powinien postarać się
o przepisy regulujące prace i umowy w
obrębie jego istniejące,

6) każdą swą czynność zapisuje po-
średnik w dzienniku, a co kwartał wy-
syła do kolegium handlu sprawozdania o
swej działalności, która drukiem rozpo-
wszechniona zostanie.

Spodziewać się można znacznych
korzyści z tej ustawy. Zapobieżę się
niejednemu rozdzieleniu już w zaraniu,
a inne bez dotkliwych strat i walk za-
kończone być mogą.

„R. Chrz. Społ.“

Roczne walne zebranie

delegatów Polskiego Związku Zawodo-
wego odbędzie się w dniach 5 i 6 sty-
cznia rb. w Domu Katolickim, w Pozna-
niu, św. Marcin 69.

Porządek obrad:

W niedzielę, 5 stycznia o godz.
11 i pół. 1) Sprawozdania gen. sekre-
tarza. 2) Sprawozdanie główn. skarbnika.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

W poniedziałek, 6 stycznia:
1) Msza św. w kościele P. P. Jezusa ra-
no o godz. 8. 2) (O godz. 11): Wnioski
(piśmienne). 3) Wybór nowych członków
głównego zarządu w miejsce ustępują-
cych. 4) Wybór komisji rewizyjnej. 5)
Wolne głosy (bez uchwał). 6) Zamknięcie.

Wstęp na salę mają tylko członko-
wie za okazaniem książeczki członkow-
skiej, dalej goście za upoważnieniem głów-
nego zarządu.

Główny Zarząd
P. Z. Z.

* **Wiec „Straży“** w Kołyb-
kach w pow. wągrowieckim odbędzie
się w niedzielę, 5 stycznia o godz. pół
do 2 po poł. w wozowni p. Skoroszew-
skiego. Przemawiać będzie delegat z Po-
znania. O liczny udział uprasza

Laskowski,
starosta „Straży.“

* **Wiec relacyjny** odbędzie się
z łaskawym współudziałem panów po-
słów radcy Mizerskiego i dr. Niegolew-
skiego w niedzielę, dnia 5 stycznia 1908
o godz. 3 po południu na sali Domu
Katolickiego w Kępnie.

* **Wiec wyborczy.** Dnia 6-go
stycznia 1908 w święto Trzech Króli o
godz. 3 po południu w Ostrzeszo-
wie odbędzie się na sali pana Kahlerta
walne zebranie wyborów powiatu ostrze-
szowskiego z sprawozdaniem poselskiem
z czynności sejmowych.
Komitet wyborczy na pow. ostrzeszowski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Ustawa o odpoczynku
w niedzielę i święta w interesach han-
dlowych ma być znacznie obostrzoną.

Podług projektu j...
kowe wygotowane mają nastąpić
stępujące zmiany: tylko w interesach
handlowych. spółk... spożywczych i in-
nych spółkach, a także w otwartych
składach przemysłów i rzemieślników
nie będzie wolno niedzielę i święta
zatrudniać pomocny, uczni i robotni-
ków. W niektórych albo w ostatnich
gałęziach kupiectwa handlu, spółek
spożywczych i in... zarobkujących
spółek może być zwolona praca w
niedzielę i święta wyjątkiem pierw-
szych świąt Bożego Narodzenia, Wielka-
nocy i Zielonych Świąt na mocy ze-
zwolenia, każdego roku odwołałego,
władzy dozorującej i władzy gminnej
wszakże z następującymi ograniczeniami:
1) W ostatnich dwóch niedzielach przed
Bożym Narodzeniem wolno zatrudniać
ludzi przez 10 godzin dziennie, ale tylko
do godziny 7 wieczn. 2) W nastę-
pne trzy niedziele i święta po Bożym
Narodzeniu wolno zatrudniać,
gdzie ruch handlowy tego wymaga
dziennie 6 godzin ale tylko do godziny
4 po południu. 3) Inne niedziele
i święta wolno zatrudniać ludzi 3 godzi-
ny dziennie, ale tylko do godziny 2 po
południu. I w tych wypadkach praca
musi być tak rozłożona, aby ludzie mo-
gli być na nabeżeniu w kościele. —
Zmiany te przedłożyła wczoraj Rada
związkowa parlamentu.

— („Uzupełnienie“ tawo o wywła-
szczeniu). „Königsbergartunger Ztg.“
uważa za konieczne wynie następują-
cego rozporządzenia oboustawy o wy-
właszczeniu Układu, niektórych, grun-
ta i ziemie przechodzić da z rąk nie-
mieckich w polskie na wnosć, w dzie-
rzawę, albo na inny użytek, będą miały
obowiązującą moc praw, jeżeli będą
potwierdzone przez król. reneją, w któ-
rej obwodzie owe grunty znajdują.
Na to odpowiada „Deutschlages Ztg.“,
że przez to zapobiegłoby się niewątpli-
wie rozszerzaniu się żywila polskiego,
aleby się niemczy nie zmocniło. —
Naturalnie! Niemcy do wzięcia na
wschodzie potrzebują doboru cen na
swe grunta i ziemie, a t... dobrych
cen nie będzie, jeżeli polski nie będzie
wolno kupować.

— Według doniesien „National
Ztg.“ zarząd poczty zamierza pobrać
38 domów z 91 mieszkańcami dla ni-
szych urzędników pocztowi i 24 do-
mów dla niskopłatnych urzędników, o-
prócz tego ma zarząd pobrać 8 do-
mów, w których urządzi mieszkania dla
urzędników.

— „Schles. Volksztg.“ głaska ar-
tykuł, w którym zwraca uwagę na to,
że antypolska polityka rząd pruskiego
przyczyni się do rozbitcia pnia z
Austrią, ponieważ ta polityka burza do
głębi ludy słowiańskie. — W dodatku,
że węgrom także również zadrży się

Rosja. W gubernji Besarabii
objawia się znaczne wrzenie wśród
pów z powodu surowego sposobu
gania podatków. Przyszło już do kry-
wych starć pomiędzy policją a chłopami.
Zabitych jest 11 osób, a kilkadziesiąt
rannych.

— Samara, 2 stycznia. Wczoraj
konano tu zamach na naczelnika żand-
merji, pułkownika Bobrowa. Bobrow po-
ugodzony kulą z rewolwera. Nieznajomy
sprawca zbiegł.

— Tyflis. Ulicą Andrejewską prze-
chodziło w otoczeniu eskorty związkow-
trzech członków związku patriotycznej.
Nieznani sprawcy rzucili bombę i d-
salwę z rewolwerów. Wybuch zabił
dnego i zranił pięciu przechodniów. Po-
czas pościgu jeden ze sprawców zra-
strzałem żołnierza. Jednego ze spraw-
zabito, czterech przyłapano.

Hiszpanja. Z powodu częstych
zamachów rząd w części zawiesił kon-
stytucję w Barcelonie.

Anglja. Londyn, 2 stycznia. Ba-
angielski zniżył dyskont z 7 procent na

Ameryka. W Nowym Meksyku
w kopalni Kartago nastąpił nagły wy-
buch gazów, skutkiem tego zapadły
ściany szachtu i zasypały 30 górników,
których uważają za straconych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 3 stycznia 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem**
sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam,
gdzie się sprzedaje telegrafy gratulacyjne.

* **Towarzystwo Czyteln Ludowych**
Wszelkie korespondencje w sprawie Tow-
zystwa naszego, zakładania bibliotek itp.
prosimy wysyłać wprost do biura nasze-
go pod adresem: „Czytelnia Ludowa.“ Po-
znan, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika:
Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Dla naszych czytelników** przy-
gotowaliśmy miłą niespodziankę. Pragna-
my aby nasi czytelnicy otrzymali za po-
średnictwem pisma naszego prawdziwie
wartościowe dzieło, ofiarujemy wszystki-
m naszym abonentom znakomitej nasz-
autorki Marji Konopnickiej „**Wybór pism.**“
Pisma Marji Konopnickiej zawierają najpiękniejsze pra-
naszej autorki i są wydane nader ozd-
bnie z rysunkami niezapomnianego
strza słowa i pędzla Wyspiańskiego,
przepysznej kolorowej okładce i z
wierają stron 336. — Oprócz pi-
śni i piosenek, obrazków i t...
mieszczą się w zbiorze tym powieści
„W dolinie Skawy“, „Dym-
„Miłosierdzie gminy“, „W W-
nierskim forcie“, „Nieme-
ki“, „Głupi Franek“. —

73 Wielki los.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Placący połowę należności goto-
wizną i kosztą sporządzenia aktu, może
drugą połowę spłacać w ciągu lat pięciu,
czyli po tysiąc franków rocznie. Czy od-
powiada to panu?

— Doskonale — zawołał z wido-
cznem uradowaniem młody człowiek —
bo zapłata nie tylko nie jest dla mnie u-
ciążliwą, ale owszem bardzo łatwą. Zaraz
obejrzę i zaraz będziemy mogli skończyć.
Macie panowie klucze?

— Znajdzie je pan w Port-Créteil
u restauratora Bertin. Pierwszy lepszy
wskaże panu jego mieszkanie. Dam parę
słów do niego, aby panu towarzyszył.
Jeżeli się nieruchomości podoba, racz pan
zgłosić się tutaj, to przedstawię cię me-
mu zwierzchnikowi, panu Placydowi Jou-
bert i skończycie panowie zaraz.

— Czy będę mógł wejść natychmiast
w posiadanie?

— Jak tylko uiszi pan połowę szca-
cunku i kosztu.

— Kiedybyśmy akt spisali?

— Jutro niedziela, kancelarje są po-
zamykane, ale akt może być przygo-
towany na poniedziałek rano i w ten mo-
ment podpisany.

Adrian wyszedł z agencji i udał się
do Créteil, z biletem do restauratora, u
którego zjadł śniadanie i z którym na-
stępnie udał się na oględziny domku.

O godzinie drugiej po południu był
już z powrotem w Paryżu, najzupełniej
zadowolony z rezultatu wycieczki, pała-
jący żądzą sporządzenia aktu i nieposia-
dający się z radości na myśl, że jutro

zaraz będzie mógł powiedzieć Klarze:

— Chodźmy dziewczę, obejrzyć po-
siadłość naszą — małeńki raik ziemski,
w którym się osiedlimy po ślubie.

Opuściwszy dworzec kolejowy, Adrian
wskoczył do fiakra, kazał się zawieźć do
siebie, wziął w kieszeń sześć tysięcy
franków i pobiegł na ulicę Geoffroy-
Marie.

— Jakto, już z powrotem — zawo-
łał, zobaczysz go urzędnik — już pan
obejrzałś posesję?

— Już, panie.

— Podobna się zatem?

— Najzupełniej, przyniosłem pienią-
dze wymagane.

— W tej chwili przedstawię pana
memu zwierzchnikowi.

Za chwilę potem, Adrian znalazł się
w gabinecie Placyda.

— Oto pan, o którym wspominałem
dziś rano i który powraca z wysp św.
Katarzyny, w interesie nabycia domku
z ogrodem.

— Cóż to za potwór obrzydły! —
pomyślał młody malarz, spojrzawszy na
Placyda — naprawdę szkaradne bydle.

Joubert skłonił się uprzejmie.

— Interes podobał się szanownemu
panu — rzekł — ale czy pan zna wa-
runki sprzedaży?

— Powinien uiszyć połowę należno-
ści z góry i zapłacić kosztu aktu nabycia.
Ileż to razem wyniesie?

— Placyd wziął ołówek w rękę i
po chwili udzielił odpowiedź żadaną.

Adrian wyczytał pięć tysięcy fran-
ków i sumę na kosztu wskazaną, pody-
ktował imię swoje, nazwisko, oraz miej-
sce zamieszkania, umówił się z Joubertem
na jutro, na poniedziałek, na godzi-
nę czwartą po południu, w kancelarji je-

dnego z regentów na przedmiesiu Mont-
martre i wyszedł.

Uszczęśliwiony i dumny, że
jest właścicielem, młody człowiek chciał
uzupełnić jeszcze tę radość zaočeniem
swej narzeczonej, choćby na edną se-
kundę tylko.

Udał się na ulicę Caumartin, odszu-
kał wskazany sobie numer i zszedł prze-
chadzać się przed magazynem zapuszc-
czając wzrok co chwila w jego wnętrze.

Klara zajęta była przy parfyhourt.
Adrian dostrzegł ją i sercem za-
biło gwałtownie. Przeszedł ją pięty i
dziesiąty.

Klara jednak pochłonięta en pracą,
wcale go nie zauważyła. Naradzie pod-
niosła oczy.

Spojrzenia ich skrzyżowały się ze
sobą.

Młoda dziewczęta poczerieniała
gwałtownie.

Adrian przyłożył palec do ust i
przesłał jej pocałunek.

Klara oniemiała, opuściła głowę i
na nowo pograżyła się w robocie.

Adrian odszedł z duszą przepioną
i nieopisaną rozkoszą.

Było zapóźno już iść dzisiaj o pra-
cowni.

— Odbiję zaległość, pracując jutro
bez wytchnienia — powiedział sobie —
byłbym punktem o czwartej stawił się u
notariusza na Montmartre, to dosyć.

Nazajutrz rano, Klara wstała zna-
cznie wcześniej, niż zwykle i ubrała się
ze szczególną starannością.

Wiemy już, że sierota nie mógł być
o kokieteryjną posądzana, ale kochała ona
i szła zobaczyć się z tym, któremu od-
dała swoje serce, szła, aby pierwszy raz
pójść z nim pod rękę.

Niewinną chętkę przypodobania się
można śmiało przebaczyć biednemu dzie-
cku w tych dlań okolicznościach wyją-
tkowych.

Przybyła do magazynu o dwadzie-
ścia minut wcześniej, niż zwykle.

Pani Thourret czekała.

— Jeżeli na pierwszą nie powrócę,
możesz kochanko zamknąć i odejść —
rzekła po przywitaniu się z Klarą.

I poszła.

Około dziesiątej, Adrian, który ni-
mógł przezwyciężyć niecierpliwości, opu-
ścił swój skromny pokój przy ulicy Mal-
her i udał się w kierunku ulicy Cau-
martin.

Klara wyznaczyła mu godzinę drugą.

Co go to obchodzić może? Będzie
czekał, gdyby tego było potrzeba, cho-
ciażby pół dnia całe, ale zobaczy ją cho-
by z daleka tylko, a będzie już dlań
rozkosz prawdziwa.

Po drodze wstąpił do mleczarki —
spożył skromne śniadanie, o wpół do
dwunastej przechadzał się po ulicy Cau-
martin, około magazynu pani Thourret.

Młoda dziewczęta siedziała opodal
kominka i coraz spoglądała w szybę, nie
dostrzegła jednakże ukochanego i myśla-
ła o nim, nie domyslaając się wcale, że
się tak blisko znajduje.

W chwili, gdy uprawiał tę włóczę-
gę, zauważył Adrian około bulwaru, o
jakie dziewięć kroków od magazynu, ko-
bietę młodą i bardzo ładną, o ile przy-
najmniej zdawało się po przez gęstą wo-
alkę, którą twarz do połowy przysłaniała.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

slaniek... 50 fen. przes...
stkie te powiesci i poezje pod op...
co. Upraszamy o jaknajspieszniejsze zglo-
szenia, gdyż niewatpliwie pisma Marii
Konopnickiej za tę bajecznie ni-
ską cenę będą wkrótce wyczerpane.
Adresować: Fr. Chocieszyński
Poznań-Posen. Przesyłka odwrotna.

*** Wykłady Ludowe imienia Adama Mickiewicza.** W niedzielę dnia 5 bm. wykladać będą na starej sali bazarowej: 1) p. Lucjan Osten: „Nasi wodzowie, Piotr hr. Szembeck.“ 2) P. dr. Hacia: „Pewody obecnego przesilenia finansowego.“ Początek o godz. 5. Wstęp bezpłatny. Ze względu na znaczne koszty uprasza się o datki dobrowolne.

Wydział.
*** Gwiazdka.** „Stella“ Tow. Kolonji Wakacyjnych i Stacji Sanitarnej urzędu w poniedziałek dnia 6 stycznia 1908 r. w święto Trzech Króli w Ochronie św. Józefa o godzinie 5 po południu przy łaskawej pomocy Wiel. Sióstr „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci. Na uroczystość tę zapraszamy jak najuprzejmiej szanown. członków Towarzystwa i wszystkich Towarzystwu życzliwych.

Za Zarząd:
hr. Engestrogm. Walery Lebiński.
Prezes Sekretarz.

*** Z teatru.** Dziś w piątek: „Jasełka“ staraniem Tow. „Lutnia.“ — W sobotę odegraną będzie wyborna oryginalna komedia w 3 aktach pod tyt.: „Opieka wojskowa.“ Stanisława Bogusławskiego i „Warszawianka.“ dramat w 1 akcie St. Wyspiańskiego. Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godz. 3: „Na Chwaliszewie“ arcywesoły wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, z muzyką M. Świeżyńskiego. Ceny do połowy niższe. — Tego dnia wiecz.: „Opieka wojskowa“ komedia w 3 aktach i „Warszawianka.“ dramat w 1 akcie St. Wyspiańskiego. Ceny zwyczajne.

*** Szkoła wieczorna Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu.** Kurs książkowości rozpocznie dnia 8 stycznia i odbywać się będzie 2 razy tygodniowo: w środy i piątki od 8—10 godziny wieczorem. Lekcje udzielać będzie pan Mellin, dyrektor szkoły handlowej, który już w latach poprzednich ku zupełnemu zadowoleniu dyrekcji nauką tą kierował. Żaden przemysłowiec, czy on fabrykantem, kupcem; czy rzemieślnikiem, nie może się dziś obyć bez książek handlowych. Od umiejętnego ich prowadzenia zależy w znacznej mierze pomyślny rozwój interesu. Dla tego naukę książkowości młodzieży naszej przemysłowej gorąco polecamy. — Zgłoszenia przyjmuje skarbnik nas, p. Wł. Adamski w Bazarze, lub pan Mellin podeszawszy do niego w lokalu szkolnym przy ul. Wrocławskiej 35, II p. — Szkolne wynosi 3 młk. za kurs cały, trwający aż do kwietnia rb. Resztę dopłaca kasa Towarz.

Dyrekcja:
Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.
Prof. dr. Drygas, J. Zeyland,
prezes, sekretarz.

*** Poznań.** Hojny dar. Na pamiątkę złotego jubileuszu hr. Mieczysława Kwileckich złożyła siostra dostojnego Jubilata oraz dzieci i wnuki sędziwej pary po 500 marek, a zebrawszy w ten sposób okazałą sumę 10 tysięcy marek, ofiarowano ją jako fundusz żelazny imienia hr. Mieczysława Kwileckich na cele Związku Towarzystw Dobroczynnych. Ofiarność społeczeństwa jest u nas nie mała, powyższy atoli przykład świadczy o wnikięciu idei ofiarności także już i w młode nasze pokolenie. A lepiej, pożyteczniej i szlachetniej nie można było utrwalić pamięci o tej pięknej uroczystości rodzinnej, jak poświęcając tak okazałą sumę na wzniosłe cele Związku Towarzystw Dobroczynnych. Za ten wspaniałomyślny dar, jak najserdeczniej dziękujemy, ale nie mniej za uznanie, jakiego przez to doznał Związek Dobroczynności ze strony Jubilatów, osób powszechnym otaczanych szacunkiem w społeczeństwie naszym. Fakt ten utwierdza nas w przekonaniu, że idea rozwijająca się jest zdrową i godną nie tylko pracy, ale nawet poświęcenia. Oby szlachetny ten przykład pobudził do wspólnej pracy, niedowierzających przekonął do niej, a szlachetnie myślących do brodziejów skłonił do tem gorętszego popierania idei Związku polsko-katolickich Towarzystw dobroczynnych. W imieniu Zarządu Związku Towarzystw Dobroczynnych
X. Mieczysław Meissner,
sekretarz jeneralny.

*** Poznań.** W nowozbudowanej szopie tramwajowej utracił życie konduktor Łukasowski, którego wozem przyćśnięto tak gwałtownie do filara, że zgnieciono mu klatkę piersiową i złamano mu kilka żeber. — Biedny zmarł skutkiem obrażeń w tutajszym lazarecie, pozostawiając żonę i 8 dzieci. — (Zolzy śród koni p. Stefana Schneidra, ulica Nastepey Tronu nr. 72 ustały. —) (W je-
m z tutajszych lombardów przytrzymano

obrazkę słubną z literami M. S. Obrączkę tę jako skradzioną w lombardach tutajszych opisano.

*** Matkom i wychowawczyom** przypominamy o pogadankach dla matek. Druga pogadanka w sprawie wychowywania dzieci odbędzie się w niedzielę dnia 5 stycznia o godz. 5 na sali Domu Przemysłowego, plac Wilhelmowski 18, wchód z podwórza na prawo i pstr. Spodziewamy się, że i tym razem matki się licznie stawia, aby posłyszeć, dalszych wskazówek jak kierować dziećmi.

J. Zakrzewska. A. Tułodziecka. M. Herbst.

*** Zwracamy** niniejszem łaskawie uwagę na anons p. Julji Mayerowej obejmującej magazyn kapeluszy damskich przy ulicy Wodnej nr. 22. Wieleletnie doświadczenie nabyte w pierwszorzędnym składach stroju (p. Stęczyńskiej, Stary Rynek), stawia ją w możności w zadość uczynienia wszelkim zobowiązaniom, jako też jak najdokładniejsze wykonanie, łaskawie poruczonych jej zleceń. Zaznaczyć także trzeba, że skład ten dotąd od lat 30 był w rękach niemieckich. Życzymy jej w tem nowem przedsięwzięciu jak najlepszego powodzenia.

*** Sprawozdanie tutejszych katolickich Sióstr św. Elżbiety** z czynności pielęgnowania chorych w domach prywatnych za rok 1907. Od 1 stycznia do 31 grudnia pielęgnowało tutejsze Zgromadzenie św. Elżbiety chorych 990. Pielęgnowań codziennych 13,331, nocnych 4208. Z pielęgnowanych chorych: a) wyzdrowiało 795, b) umarło 79, c) doznało ulgi 56, d) oddano do lazaretu 6, e) pozostało nieuleczalnych 16, f) pozostaje na opiece 38 — razem 990. Co do wyznania było a) katolików 953, b) ewangelików 35, c) żydów 2. — razem 990. Zgromadzenie wedle sił i możliwości wspierało licznych ubogich datkami pieniężnymi, żywnością, bielizną i odzieżą, nad to chorym i ubogim udzielono w ciągu roku 6540 porcji obiadów, a na gwiazdkę otrzymało 320 ubogich ubranie. Podając powyższe sprawozdanie do wiadomości, składamy zarazem serdeczne dzięki wszystkim szlachetnym dobrodziejom naszym, którzy za łaską Boga, wspierając nas, dopomogli nam spełnić obowiązki nasze. Niech Pan Bóg stokrotnie im ich miłosierdzie wynagrodzi, o co Go w niegodnych modłach naszych codziennie błagamy. Również ośmielamy się w tym roku polecić się łaskawym względem szlachetnych dobrodziejów naszych.

X. Dalbor, Siostra Jolanta,
kurator, przełożona.

*** Zaginęła książka do nabożeństwa** z adresem Katarzyna Plucińska, Poznań. Wielkie Garbary nr. 3, III p. Uczciwego znalazcę uprasza o zwrot takowej pod niniejszem adresem.

*** Ciągnięcie loterii pruskiej** I-szej klasy rozpocznie się dnia 10 bm.

*** Prof. Rud. Denhardt,** właściciel znanego leczniczego zakładu mowy w Eisenach otwiera tegoroczny kurs zimowy dla jakających się, w Berlinie dnia 15 stycznia przy Lützowstr. 74, parter.

*** Czarna ospa na Górnym Śląsku.** W Tarnowskich Górach zaszły 4 wypadki czarnej ospy, z których 3 zakończyły się śmiercią. W Orzegowie zaszedł jeden wypadek ospy, tak samo w Szarleju, lecz świeżo zaszedł ponownie wypadek ospy w Orzegowie donoszą też o trzech w Laurahucie — o kilku wypadkach piszą również z innych okolic Górnego Śląska. Jest więc obawa, że straszna choroba się rozszerzy, jeżeli się jej nie zapobiegnie.

*** Nekla.** Właściciel I. zastawił w swym ogrodzie zatrask na złodzieji, wykradających mu jarmuż. Niestety chciało, że nie złodziej, lecz żona właściciela nastąpiła na zatrask. Skutek jest ten, że kilka kostek w nodze jest złamanych. Właściciel I. był ogromnie przerażony, gdy ujrzał żonę swą omdlałą w bólu w zatrasku.

*** Gnieszno.** Gospodarz Rochowiak z Małych Świątnik sprzedał swe gospodarstwo Niemcowi i powiększył przez to szeregi kurczyeli ojczyzny.

*** Nakło.** Przy wyborach uzupełniających w pierwszej klasie wybrano w miejsce radnego Bauera, który został radcą miejskim, kupca Borkowskiego. Czy p. B. jest polakiem, nie wiemy, jakkolwiek polskie ma nazwisko.

*** Śrem,** 31 grudnia. Pewien obywatel wrócił późno do domu, a że na kołatanie nikt mu drzwi nie otworzył, usiadł na progu domu i zmarł.

*** Gostyń.** Rada miejska postanowiła przejąć na rachunek miasta tutajszą wyższą szkołę dla chłopców — od 1 kwietnia r. b. ma być ustanowiony drugi nauczyciel.

*** Ostrowo.** Handlarz bydła Roch Jezierski zmarł w drodze na udar serca, powracając z Przygodzie do domu.

szewskiego otworzono konkurs. adwoc...
asy mianowano adwokata i notariusza Fin-
dingen. Zgłoszenia do masy konkursowej
należy uskutecznić do dnia 21 stycznia roku
1908.

*** Berlin,** 2 stycznia. W sypialni pruskiego księcia Eitla wybuchł pożar, który jednak szybko został ugaszonym. Spaliły się firanki i nadwęgliła się podłoga.

*** Toruń.** Kupiec Kozirowski, zastępca firmy Glückmann i Kaliski, popełnił samobójstwo.

*** Kraków.** Pogrzeb śp. ministra Dunajewskiego. W zastępstwie cesarza przybył dziś rano na pogrzeb mistrz ceremonij hr. Chołoniewski. Koło reprezentuje prezes dr. Głabiński. Imieniem rządu przyjechali ministrowie dr. Korytowski, dr. Ebenhoch i Abrahamowicz. Przyjechali również szef sekcji w minist. skarbu Kniaziolucki, — dr. Gałęcki, Engel, r. dw. Rosner i szef sekcji Zaleski, sekr. min. Madejski i kilku jeszcze wyższych urzędników. Wszyscy dostojnicy przyjechali nadzwyczajnym pociągami w poniedziałek o godz. 9 minut 20. Na dworcu oczekiwali ich r. dw. dr. Federowicz del. namiestnictwa, — dyr. Flattau, naczelnik dyr. skarbu dr. Szlachetkowski, i syn zmarłego dr. St. Dunajewski. — Po krótkim powitaniu, rozjechali się wszyscy przygotowanymi ekwipażami do Grand hotelu i hotelu Saskiego. Dzisiaj rano przyjechał Namiestnik hr. Andrzej Potocki i b. prezes ministrów hr. Kazimierz Badeni. Ze Lwowa przyjechało wielu posłów sejmowych. Na trumnie złożono wspaniałe wieńce; od Wydziału krajowego, Koła Polskiego, Rady Ministrów, Gminy m. Krakowa, od „Wdzięcznego Uniwersytetu“, od Akademii Umiejętności i od Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej. Dziś o godzinie 9 rano odprawił przy zwłokach mszę św. żalobną biskup sufragan X. Anatol Nowak. Na trumnie złożyli dalej wieńce: „Miasto Nowy Sącz — swemu obywatelowi honorowemu.“ Rada powiatowa tarnowska, urzędnicy starostwa w Tarnowie. Osobiste kondolencje złożyli JE. minister skarbu Korytowski i minister Madejski. Pogrzeb odbył się o godzinie 11-tej. Przed domem żałoby zgromadzili się ministrowie, wyżsi urzędnicy, wszyscy w mundurach, — bardzo liczne grono profesorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego, tudzież mnóstwo publiczności. Mowy wygłosili: imieniem kraju zastępca marszałka dr. Piłat, imieniem Koła pan dr. Głabiński, imieniem Akademii Umiejętności dr. Morawski, imieniem uniwersytetu X. rektor Gabryel. Trumnę ustawiono następnie na karawanie. Kondukt poprowadzili JE. kardynał Puzyra i Bilczewski, XX. biskupi Pelczar i Nowak. Za trumną postępował dr. St. Dunajewski ze siostrą, tudzież spokrewnione rodziny Madejskich, Estreicherów i Ściborowskich. Za rodziną szedł JE. hr. Chołoniewski, jako zastępca cesarza. W pewnej odległości postępowali trzej ministrowie Korytowski, Ebenhoch i Abrahamowicz, namiestnik hr. Andrzej Potocki i inni dostojnicy.

*** Kalendarz.** Sobota, d. 4 stycznia 1908 r.: Tytusa b. Wschód słońca o godzin. 8, min. 13, zachód o godz. 3, min. 56.

Ruch w Towarzystwach.
*** Koło Śpiewackie Polskie** w Poznaniu. Szanownym członkom donosimy, iż przyszły koncert odbędzie się już 8 lutego rb. Upraszamy zatem wszystkich członków czynnych o jak najliczniejsze uczęszczanie na lekcje śpiewu, które odbywają się jak dotąd w środę i piątek wieczorem o godzinie 9-tej w lokalu Domu Katolickiego, św. Marcin.

Zarząd.

*** Miesięczne zebranie** Tow. mularzy w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. wieczorem o godz. 6 w Hotelu Saskim. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

*** Towarzystwo „Warta.“** Kwartalne zebranie odbędzie się dziś w piątek dnia 3 stycznia o godz. 8 wiecz. w Czytelnia dla kobiet. Po wyczerpaniu porządku obrad będzie odczytana broszurka dr. Maurye. Stęszewskiego „Religia przyszłości.“

Zarząd.

*** Środa.** Towarzystwo Terminatorów katolickich urzędu na wielokrotne życzenia po raz wtóry „Jasełka“ na sali p. Hüttnera w uroczystość św. Trzech Króli, dnia 6-go stycznia 1908 r.

Zarząd.

*** Rogoźno.** Wielka wieczorna polączona z koncertem, odczytem, deklamacją, monologami itd odbędzie się w Rogoźnie w dzień Trzech Króli dnia 6 stycznia 1908 r. o godzinie 8 wieczorem na sali pana Bussego. Czysty dochód przeznaczony na Dom Katolicki. Ceny miejsc: Pierwsze krzesła 1,50 mk. Drugie krzesła 1,00 mk. Trzecie krzesła 50 fen. Miejsce no stania i dla dzieci 25 fen.

X. T. Gapeczyński, proboszcz.

*** Pam. M. D. w M. G.** P... ze-
stu Pani z zapytaniem nie otrzymaliśmy
drugi odpowiadamy: W Berlinie wysła-
pismo „Der Konfektionär“ — przez
sprawę najlepiej sprawę się załatwi. Wys-
adres: An die Zeitschrift „Konfekt-
Berlin.

Wiadomości handlowe

Poznań, dnia 3 stycznia 1908 r.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc. 9
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc. 9
dto 3 proc. 8
Listy zastawne pozn. 4 proc. 9
dto 3 i pół proc. 9
Listy rentowe pozn. 4 proc. 9
dto 3 i pół proc. 9
Renta włoska 4 proc. 10
Austriacka renta srebrna 4 proc. 9
Austriacka renta złota 4 proc. 9
Listy zastawne polskie 4 i pół proc. 8
Renta węgierska złota 4 proc. 9
Banknoty francuskie za 100 franków 81
Banknoty austriackie za 100 koron 85
Banknoty rosyjskie za 100 rbs. 214,30

Poznań, dnia 2 stycznia 1908 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji tar-
wej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów		
towar piękny średni		
Pszenica	22,80	22,10
Żyto	19,70	19,30
Jęczmień	16,90	15,90
Owies	16,—	15,40

Poznański targ na bydło z dnia 1
grudnia. (Sprawozdanie urzędowe). Zwi-
lub spędzono:

24 sztuk bydła rogatego
107 „ cieląt
21 „ owiec
410 „ świń

Razem 552 sztuk zwierząt.

Placono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogaczina: Wolczaki i jałowice I k
— mk., II kl. 35—38 mk., III kl. 27—30 mk

Buhaje I kl. —00— m., II kl. 35—38 m., III k
27—30 m. Krowy I kl. 34—36 m., II kl. 28—3
mk., III kl. 22—25 mk.

Cielęta: I kl. —50— m., II kl. 40—45 m,
III kl. 33—37 mk.

Owce: I kl. —00— mk., II kl. 32—35
III kl. 27—28 mk.

Nierogaczina: I kl. 46 marek (niekt
wyżej), II kl. 43—44 marek, III kl. 39—41 mare
IV kl. (maciory) 36—42 marek.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 31 grudnia 1907 r.

dobry tow. średni tow. posł. t
niepor. najmn. najw. najmn. najw. t
cena cena cena cena cena
mr. mr. mr. mr. mr.

Pszenica biała 22,80 22,20 22,10 21,20 21,10
złota 22,70 22,10 22,— 21,10 21,—

Żyto 20,70 20,10 20,00 19,60 19,50
Jęczmień 16,— 15,80 15,70 15,40 15,30
dla brow. 18,50 18,— 17,90 17,50 —,—

Owies 16,20 15,70 15,60 15,10 15,—
Groch Wikt. 24,— 23,— 22,— 21,— 20,—
Groch mały . 20,50 20,— 18,80 17,80 17,—

Bydgoszcz, dnia 31 grudnia 1907 r.

wozdanie Izby handlowej). Pszenica n
niepor. najmniej 128 funtów holend. wag
mk., gorszy gatunek niżej notowania. —
niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 f
holenderskiej wagi 195 marek, najmniej 11
tów holenderskiej wagi 188 marek, lżejsz
nek 167—187 marek. — Jęczmień dla
narzy 156—160 marek. — Jęczmień dla brow
rów 159—165 marek. — Groch na past
do 187 marek, do gotowania bez interesu.
wies 149—159 marek. Ceny ustanowio
Bydgoszcz.

„Biblioteka Powieści“
najtęższe i w treść najobfitsze pismo
ściowe polskie z obrazkami rozpoczyn
nasty rok istnienia. — Z nowym roczn
rozpoczyna się druk następnych, nader
mujących powieści: „Reporter zbrodni“ p
M. Wołowskiego. „Na dnie przepaści“ p
M. Metheya (przekład z francuskiego) z
brakami. „Widmo w zamku“ przez A.
binsona (przekład z angielskiego) z obra
mi. „Pogoń za śmiercią“ (przekład z fra
cuskiego) z obrazkami. „Tajemnice Peter
burga“ przez A. Górowskiego. „Sto d
błów“ przez J. I. Kraszewskiego. „Złoty
człowiek“ przez M. Jokaja (przekład z w
gierskiego). „Sokół królewski“ przez W.
Przyborskiego. **Wszystkie te powie-
ści są tak zajmujące, iż z niecier-
pliwością każdy czeka co tydzień
dalszego ciągu.** — Przedpłata tak w
znaniu, jak i na wszystkich pocztach nie-
skich wynosi

ćwierćrocznie tylko 75 fe
Numera na okaz przesyła się darmo i k
Fr. Chocieszyński, Poznań-Pose

Za wszelkie ogłoszenia i rek
my nie bierze Redakcja żadnej o
powiedzialności.

Fabryka papierosów i tureck. tytu
„WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Drezn
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą
na swoje papierosy i tureckie tytonie
we wszystkich główniejszych odnośny
dłach są do nabycia.



dia nie mających zarostu i dla łysy

Zarost i włosy uzyska się w ośmiu dniach używszy prawdziwie duńskiego „Mos Balzamu”. Starzy i młodzi panowie i damy, niech użyją tylko „Mos Balzamu” do osiągnięcia zarostu, brwi i włosów, bowiem udowodniono, że „Mos Balzam” jest jedynym środkiem nowszego wynalazku, który po 8 do 14 dniach na korzenie włosów do tego stopnia działa, że włosy zaczynają zaraz rosnąć. Pod gwarancją nieszkodliwej.

**Jeśli to nie jest prawdą, zapłacimy
marek 5000 gotówką**

każdemu bez zarostu, łysemu i mającemu włosy rzadkie, który bez skutku przez sześć tygodni „Mos Balzam” używać będzie. Obs.: Jesteśmy jedyną firmą, która podobną gwarancję daje. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladowaniem przestrzegamy się.

Odnosnie do prób z Pańskim „Mos Balzame” bardzo. Już po ośmiu dniach ukazał się wywłoszony porost włosów i pomimo, że włosy jasne i miękkie były, były jednak bardzo silne. Po dwóch tygodniach przybrała broda swą naturalną barwę i wtedy dopiero nadzwyczaj korzystne działanie balzamu pańskiego wpadało w oczy. Dziękując pozostaje **I. C. Dr. Tverg, Kopenhaga.**

Ja niżej podpisana mogę każdemu ten prawdziwy duński „Mos Balsam” jako niezawodny środek na porost nowych włosów polecić. Przez dłuższy czas cierpiałam na silne wypadanie, do tego stopnia, iż gołe miejsca pomiędzy włosami się ukazywały. Przez 3 tygodnie używałam „Mos-Balzamu” a włosy zaczęły rosnąć i są teraz gęste i ciężkie. Panna **M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.**

1 paczka „Mos” 10 mk. Dyskr. opakowanie. Za poprzedni nadesłaniem należytości albo przez zaliczkę do nabycia. Pisać należy do największego specjalnego magazynu świata: 39

Mos-Magasinet, Kopenhagen K. 71, Dänemark.

(Karty pocztowe frankować należy 10 fen. znaczkiem, listy 20 fen. znaczkiem).

Parasolki. Z dniem 1-go stycznia 1908 objęłam **magazyn kapeluszy damskich** przy ulicy Wodnej nr. 22 pod firmą **Anna Bettschlag**. Polecając usługi swoje względem WPań, proszę o zwrócenie uwagi na mój podpis **Julja Mayerówna.** **Woalki.** **Wstażki.**

Teatr w Swarzędzu! Towarzystwo Robotników Polskich w Swarzędzu urządza w święto Trzech Króli na sali p. Marco **Teatr amatorski.** Odegrana będzie sztuka A. Małeckiego **„Grochowy wieniec”.** Dochód przeznaczony na Dom katolicki. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem, poczem zabawa z tańcami. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze. Produkcya roczna przeszło 250 milionów. **Jedyna** Jeneralna agentura i główny skład **S. Zychliński** w Poznaniu. 5006 **Cygara w największym wyborze.**

Najnowszej konstrukcyi parownik Akra Reforma Reussa, nie podlegający kontroli policyjnej, zużywają mało tylko opału, nie potrzebujący obmurowania, z gniotownikiem, lub bez tegoż. Zwycięzca na międzynarodowych konkursach parowników w Wiedniu i w Warszawie. W pół zawodnictw obok innych z parownikiem Ventzkiego. Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem, tak w kraju, jak za granicą. **Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.** Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań — Posen. Adres do teleg. **A. Bryliński** Posen. **Poznań, ulica Rycerska nr. 11-a.** Telefon nr. 69. **Skład machin i narzędzi rolniczych, krajowego i zagranicznego wyrobu.** Części zapasowe do pługów i rozm. machin. **Pracownia do napraw.**

Czysto złote 8 karatowe ślubne obrączki i pierścienie niechaj każdy kupuje od **M. DANECKIEGO,** które są prawnie stemplowane i już gotowe na składzie.

Złote 8 karat. 7 milimetr. szerokie za parę M. 18⁰⁰
Złote 8 karat. 6 milimetr. szerokie za parę M. 14⁰⁰
Złote 8 karat. 5 milimetr. szerokie za parę M. 10⁰⁰
Na miarę najlepiej wazkim papierem odmierzyć objętość palca i przysłać w liście. Grawiowanie głosek gratis. Cenniki około 3000 ilustracji wysyłam darmo i franko.

M. DANECKI Poznań, 5923 **Poznań, Bismarckstr. 2.**

HANDLARZE i SPRZED. po DOMACH żądajcie cennik o tow. krótkich, wstażk. skór-kowych tow. i stalow., także i mydła oraz wszystkich artykułów w zakres ten wchodzących firmy **Wilhelma Sonnenberga** (właściciel B. Rosenstein) Hamburg 33 Grossneumarkt 24, specjalny hurtowny interes tylko dla handlarzy, sprzedawczy po domach i jarmark. Wysełka wszędzie za zaliczkę. 6312

Dobry zegarek z klucz., 6 kam. z złoc. brz. Remon. 2 prawdz. srebr. kaps. z złoc. brzeg. 10 kam. 12 mk. Katal. gratis. wysyłka za zaliczkę. W. Davidowitz, zegarm. od 1886. Berlin W. 57.

Wiatrak nowo budowany, do tego 3 nowe budynki, 20 mórg dobrej ziemi z stósów. inwentarzem: 2 konie, 3 szt. bydła i dobre rolnicze maszyny. Kościół, szkoła i poczta w miejscu, 6 km od miasta, jest z powodu stosunków rodzinnych tania na sprzedaż. Wpł. 5—7000 mk. Cena i spłata podług umowy. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolska pod nr. 50.

Flaki i porządki rzeźnicze poleca **HUGO REICH,** Poznań, ul. Szeroka 18. Telefon 879.

Dr. Karłowski Specjalista w chorobach skóry i pęcherza. Leczenie promieniami Roentgena i Finsena, oraz prądami d'Arsonvela. **Poznań, św. Marcina 58.**

Szkola tańców P. Mikołajczak Stary Rynek nr. 55 (obok Frenzla). Nowe kursa rozpoczynam 5-go stycznia. Udzielam lekcji osobnych. Zamiejscowych uczę w dwóch dniach kontendansa, Mazura i kilka tańców wirowych. Zgłoszenia od 11—4.

Obywatelskie orzech. urządzenie mieszkania całkiem nowe za 395 mk. składające się z 2 wysok. orzech. łóżek muszl., 2 wysięc. materaców i klinów, 1 orzechowej umywalki z prawdziwą płytą marmurową, 1 orzechowej wielkiej szafy, 1 eleganckiej wielkiej kanapy pluszowej, 1 mas. orzechowy stół wyciąg., 1 wielkie lustro eleganckie z filarami, szkło szlifowane, z orzech podstawką, 6 modn. eleganckich krzeseł. Tamże kompletne urządzenie do kuchni za 45 marek. 59 ul. Berlińska 5 w podw. 1 ptr. natychm. do sprzedania.

W celu wyjaśnienia! M. Schmeissera kostki do przyrządz. sos. nie służą, jak wielokr. myln. mniem. jako domiesz. lub popraw. smaku sosów, tylko do przyrząd. gotow. sosu, bez wszelk. dalszych dodatk. Zważ. na dołącz. spos. użycia, wszędzie do nabyc. Generalny zastępca 6267 **Walter Noesske,** Poznań, Wielkie Garbary 3., Telf. 1591.

JAVOL utrzymuje własne **WŁOSY!** Sycytacya

Derki na konie! 2000 wielkich der. wojskowych na konie waja b. b. po białe. nie taulej cenie od 6.50 mk. za sztukę wprost sprzedane posiadaczom koni. O te grube nie do zniechęcenia dery są cięte jak kołuch, oko o 165 X 190 cm wielkie, a zatem do okrycia całego konia, który bywa woz, i te i te po 7.50 Mk. za szt. **Johns. Wilh. Meier, Hamburg.** Fabryka wędzanych der. Wysyłka za zaliczkę. Nieodpowiednie obowiązują się wiać z powrotem. 6447

Flaki i porządki rzeźnicze poleca **HUGO REICH,** Poznań, ul. Szeroka 18. Telefon 879.

Dr. Karłowski Specjalista w chorobach skóry i pęcherza. Leczenie promieniami Roentgena i Finsena, oraz prądami d'Arsonvela. **Poznań, św. Marcina 58.**

Szkola tańców P. Mikołajczak Stary Rynek nr. 55 (obok Frenzla). Nowe kursa rozpoczynam 5-go stycznia. Udzielam lekcji osobnych. Zamiejscowych uczę w dwóch dniach kontendansa, Mazura i kilka tańców wirowych. Zgłoszenia od 11—4.

Czyste wina mozelskie polecam od 70 fen. do 2,50 mk. za butelkę, włącznie szkła. Cennik gratis i franko przesyła **Bolesław Zwierzicki,** handel win. 6998 Trier — (Mosel).

Dobry kowal z pomocnikiem, znający kucie koni i prowadzenie młóckarni z prasą na deputat i tantyemę, kilku deputantów z zaciężnikami, oraz pastuch potrzebni od 1. 4. 1908. 7137 **Dom. Dębno,** p. Hermannsdorf, st. kol. Witosław

Od zaraz potrzebuje **panny służącej** znającej się na praniu i umiejącej dobrze prasować męskie koszule. Prócz tego wymagam znajomość krawieczyny albo białego szycia. Najchętniej wezmę idącą w pierwsze miejsce. 7135 **Z. Chłapowska,** Chotów per Skalmierzycze. Od 1 kwietnia 1908 potrzebuje doskonałego **kucharza** żonatego. Zgłoszenia zaraz. Kopii świadectw nie zwracam. **Horwattowa,** 7049 Gorzyckiego p. Czempin, Borowo.

Kasa Związku Ziemiaków przyjmuje depozyta i drobne oszczędności pocawszy od 1 marki i płaci: za rocznem wypowiedzeniem 5 1/2% za półrocznem wypowiedzeniem 4 1/2% za kwartalnem wypowiedzeniem 4 1/4% na każdorazowe żądanie 4 1/4% Adres: **ZWIĄZEK ZIEMIANKI, Poznań, (Posen)** ulica Wiktoryi 2 ptr. — Telefon 1615. 61

Mechy kowalskie maszyny do wiercenia, kowadła, śrubsztaki, klupy, młoty i wszelkie narzędzia dla kowali-maszynistów poleca pod gwarancją i po tanich cenach **T. Krzyżanowski,** Poznań, ul. Szewska 17.

MISKOWSKY 48 ulica Cesarza Fryderyka nr. 39. Zaraz do wynajęcia 47 **2 pomieszczenia** składające się z 3 pokoi, 1 restauracyja i skład rzeźniczy z pom. Bliższ. wiad. udzieli **Weimann,** ulica Cesarza Fryderyka nr. 39. **Gospodarstwo** 15 mórg, w tem 3 morgi dobrej łąki nad Wartą, z nowymi maszynami budynkami z całym inwentarzem i zasiewem tanio natychmiast do sprzedania. Wpłata 3000 mk. **O. Baldin,** Carlsfeld per Neubrück a. Wathe. 51 **Domin. Gluszyński** stacya pocztowa Kreising (Posen Ost) potrzebuje od 1. 4. 08 sumiennego

włódarza do koni, tamże 43 **kowala-maszynistę z uczniem.** **Hugo Reich w Poznaniu** handel flaków poszukuje natychm. **młodego człowieka** z branży narzędzi rzemieślniczych, znajomości flaków nie wymaga się.

Potrzebni od kwietnia: **Kowal-maszynista** żonaty (może zarazem gościć dzierz.) **Włódarze** żon. pod Poznań, Środę, Oborniki, Buk. **Stelmach** żon. pod Czempin, Środę i Poznań. **Stangret** żon. pod Śrem i Wągrowiec. **Kasyer** żon. do dworu. **Służący** żonaty młody na liberyę. **Ogrodnik** żonaty bez usługi do hrabiowsk. dworu. **Ogrodnik** z usługą żonaty. **Pisarz gosp.** żonaty na deputat. 57 Pośred. posad „Stellenvermittler”, **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6 p. Telf. 1036. (Zaraz potrzebni: **gospodyni** bez gotowania z separat. na 360 mk. i tantyemę. **Kucharz** kawaler. **Kuchmistrzini.**)

Kasyerka może się zgłosić zaraz lub od 1 lutego br. 62 **J. Levy & Co.** narożnik ul. Fryderykowskiej i Zamkowej. **Energiczny, sumienny, samodzielny, trzeźwy i zdrowy**

włódarz z zaciężnikiem znajdzie stałe miejsce zaraz, ewent. od 1 kwietnia na wysokie zasługi i deputat. Odpisy świadectw uprasza się przesłać do eksped. Wielkopolska pod nr. 46. **Dom. Czerwonawieś** Krzywini potrzebuje od 1. 4. 08 **włódarza do koni** ze zaciężnikiem. Zgłoszenia i kopie świadectw nadesłać do 713 **Zarząd.**

Spółka stolarska Poznań, tylko Jezuitska 5 poleca **meble** i całkowite wyprawy w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach **Farze.** Telf. 207. **Wielki Roh- und Absatzverein E. G. m. b. H.**